

# AKTYWNY I WIARYGODNY UNIwersytet WROCLAWSKI W XXI WIEKU

## Pytanie: Czy student może być dumny z naszej Uczelni?

Miałem okazję przeczytać wyjątkowo smutny w swojej wymowie list od jednej z naszych studentek. W największym skrócie – utalentowana, młoda osoba, stypendystka Ministra, docenia jakość edukacji, ale nie czuje się związana z Uniwersytetem. Uważa, że sposób, w jaki traktuje się studentów, nie tworzy relacji między nimi, a Uczelnią. Że są przedmiotami, „numerkami z indeksu”, nie zaś współpracownikami, upodmiotowionymi członkami naszej Wspólnoty.

Taki list boli. Bo przecież pochodzi od osoby, która powinna być naszym skarbem. Która wie, że Uczelnia ma wiele do zaoferowania w kategoriach merytorycznych. Czego więc zabrakło w naszym podejściu do kształcenia?

A może właśnie w tym pytaniu jest zawarta odpowiedź?

Przez niemal dwie dekady nasz Uniwersytet był uważany za „szkołę wyższą”. Mieliśmy uczyć możliwie dużą liczbę młodych ludzi. Stosownie do tego ukształtowało się podejście do studentów – jako nieco starszych uczniów. Kogoś, kto ma przyjmować wiedzę, cieszyć się z nowych umiejętności. Wyjątkowo brać kreatywny – wykraczając poza pomoc w laboratorium – udział w badaniach, gdy rozpocznie studia doktoranckie.

Gdzieś w tym czasie zagubiła się wyjątkowość uniwersyteckiej dydaktyki. Nie chodzi tu nawet o nostalgicznie wspomnianą „więź z mistrzem”. Ważniejsze wydaje się prowadzenie ścieżką racjonalnego wnioskowania, w oparciu o dorobek pokoleń, do samodzielnych wniosków i stawiania nowych pytań. Pytań, które będą ważne dla otoczenia, dla całego świata. Wspieranie przez starszych kolegów szukania własnych, nieszablonowych rozwiązań istotnych dla współczesnego świata pytań.

Uniwersytet zawsze miał przekazywać najnowszą wiedzę. Ale w sposób kreatywny, by wzbudzić silną więź emocjonalną z tymi, którzy pokazują kierunek, dają narzędzia – i zachęcają do samodzielnej wędrówki w świat. Otwierają przed studentami świat, w którym można spotkać samemu najtęższe umysły i przeżyć najważniejsze dylematy poznania.

Z czego ja jestem dumny jako były student naszego Uniwersytetu?

# AKTYWNY I WIARYGODNY UNIwersytet WROCLAWSKI W XXI WIEKU

Pytanie: Czy student może być dumny z naszej Uczelni?

Z intelektualnej wolności, jaką mi dano. Ze świadomego otwierania na świat poza granicami naszego kraju. Z tego, że uszanowano moją chęć pójścia swoją drogą nawet wtedy, gdy moi starsi koledzy jej nie akceptowali. Wreszcie z tego, że tu czerpałem z kultur wielu wspólnot, że dzięki temu było dla mnie oczywiste, że nie ma „nauki polskiej”, ale jest Nauka, która może działać się w Polsce. Że uświadomiono mi, że dla naukowca domem jest świat. Za to mojej Uczelni jestem wdzięczny.

Musimy i możemy podjąć wysiłek, by kształceniu uniwersyteckiemu przywrócić dawną rangę. Tak, kształcimy specjalistów. Dla wielu studentów umiejętności zawodowe mają pierwszorzędne znaczenie. Ale to, co jest sednem, istotą Uniwersytetu, to wolność myślenia, która ma wspierać poznanie świata i określać miejsce w nim człowieka. Studenci i doktoranci w tym działaniu są równie istotni, co wykładowcy i badacze. Jesteśmy jednością, która tylko wspólnie może dać silny przekaz. Bądźcie z nami! Nawet, jeśli zdarza nam się potknąć...